Kategoria: Rozwój i fundusze
Opublikowano: piątek, 16, grudzień 2016 19:00
Jarosław Komża
Odsłony: 1125

Wykorzystanie dwudziestu czterech budżetów mechanizmu *Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych* jest niskie. Ministerstwo rozwoju jest niezadowolone i postawiło ultimatum urzędom marszałkowskim zarządzającym programami regionalnymi oraz związkom ZIT (tę funkcję pełnią stowarzyszenia aglomeracyjne zawiązane przez samorządy lub bezpośrednio wybrane miasta w przypadku porozumień łączących JST). Mówił o tym wiceminister rozwoju Adama Hamryszczak na posiedzeniu sejmowej komisji samorządu terytorialnego 13 grudnia.

Eksperyment, pilotaż, inkubator współpracy i zarządzania obszarem funkcjonalnym

Zintegrowane Inwestycje Terytorialne to nowy instrument polityki spójności, wprowadzony fakultatywnie w obecnym okresie. Z jednej strony jest eksperymentem i pilotażem nowego instrumentu polityki regionalnej. Z drugiej inkubatorem współpracy jednostek samorządu terytorialnego, które zawiązały partnerstwa w celu pozyskania pieniędzy z funduszy unijnych na różnego rodzaju przedsięwzięcia rozwijające tworzony przez nie obszar funkcjonalny.

W Polsce powstało siedemnaście obligatoryjnych porozumień ZIT na obszarach funkcjonalnych miast wojewódzkich. Poza nimi powstało siedem partnerstw o charakterze subregionalnym. W województwie śląskim oprócz ZIT dla subregionu centralnego, swoje mechanizmy ZIT wdrażają również pozostałe trzy subregiony. W województwie dolnośląskim ZIT wdrażany jest przez dwa partnerstwa: *Aglomerację Wałbrzyską* i *Aglomerację Jeleniogórską.* W Wielkopolsce działa jeden ZIT subregionalny – dla *Aglomeracji Kalisko-Ostrowskiej*. I jeden na Pomorzu – dla *Aglomeracji Koszalińsko-Kołobrzesko-Białogardzkiej.*

Ile wydali?

W wyniku negocjacji z Komisją Europejską nasz kraj zdecydował wydać na mechanizm Z*integrowanych Inwestycji Terytorialnych* więcej, niż określone minimum 5 proc. wartości alokacji *Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.* Głównym źródłem finansowania ZIT są regionalne programy operacyjne, poprzez które na realizację dwudziestu czterech mechanizmów zaplanowane zostało ok. 16,8 mld zł. Do tego należy doliczyć wkład własny partnerów, tj. ok. 4,3 mld zł. Dodatkowym źródłem finansowania mechanizmu są dwa programy krajowe, przede wszystkim program *Infrastruktura i Środowisko*, oraz program *Polska Wschodnia.*

Z informacji przedstawionej przez resort rozwoju wynika, że do tej pory w ramach *Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych* podpisano 201 umów na kwotę dofinansowania 882 mln zł. Stanowi to 5 proc. alokacji programów regionalnych na ZIT. Są takie partnerstwa, w których nie podpisano jeszcze ani jednej umowy. Tylko cztery RPO mają kontraktację powyżej 10 proc. alokacji dla ZIT. Aż osiem nie wydało nic lub prawie nic. Wyróżnia się region opolski, który zakontraktował 30 proc., warmińsko-mazurski 17 proc. i małopolski - niecałe 14 proc.

- *To poniżej naszych oczekiwań* – skomentował wiceminister Hamryszczak. W jego opinii poziom ten odbiega również od trzyletnich planów wdrażania przyjętych przez urzędy marszałkowskie. Według tych planów łączny poziom kontraktacji dla związków ZIT powinien wynieść na koniec bieżącego roku 3,4 mld zł (tj. 20 proc. łącznej alokacji dedykowanej ZIT). Na pytanie posła Marka Sowy, jakie jest kontraktowanie z programów krajowych, wiceminister odpowiedział, że wynosi ono zero, ponieważ związki ZIT mają czas do końca roku na złożenie wniosków.

Phoca PDF

Dlaczego tak mało?

Posłowie, w tym do niedawna dwaj marszałkowie województw - Jacek Protas i Marek Sowa, dopytywali ministra, jaki jest powód tak niskiego poziomu wydatków. Jednocześnie sami, jako niedawni praktycy, udzielali na to pytanie odpowiedzi. Swoimi opiniami dzielił się także wiceminister, który przed wyborem na tę funkcję pracował w podkarpackim urzędzie marszałkowskim i jako dyrektor departamentu uczestniczył w negocjacjach programu regionalnego z Komisją Europejską. W jego opinii zdecydowało kilka czynników. Mechanizm jest nowy, nie ma doświadczeń w jego wdrażaniu. Porozumienia samorządowe późno się zawiązywały. W niektórych jest wielu partnerów (np. ZIT katowicki – 81 podmiotów), co może utrudniać porozumienie. Trudny i wymagający jest system instytucjonalny, który trzeba przyjąć, by wdrażać nowy mechanizm (np. wymagająca funkcja instytucji pośredniczącej dla stowarzyszenia czy wybranego samorządu). Wiceminister wskazał również na nie najlepszą jego zdaniem koordynację ze strony ówczesnego kierownictwa resortu rozwoju. Jako powód opóźnień padł również tryb wyboru projektów. Niektóre związki ZIT wybierają tryb konkursowy, niektóre tryb pozakonkursowy, a niektóre oba tryby. Większość dyskutantów, włącznie z wiceministrem, oceniała, że mechanizm ZIT ze względu na swoją specyfikę powinien być realizowany projektami wybieranymi w trybie pozakonkursowym.

Jakie rozwiązanie?

Ministerstwo zwróciło się do urzędów marszałkowskich, których poziom kontraktacji dla ZIT jest niższy od 19 proc. (w praktyce dotyczy to wszystkich regionów oprócz opolskiego), by wspólnie ze związkami ZIT na swoim obszarze przygotowały „plany naprawcze”. Mają być one gotowe do końca roku i po zatwierdzeniu przez resort zrealizowane w pierwszym kwartale 2017. Jeśli w tym czasie efektywność nie zostanie podwyższona (co oceni audyt przeprowadzony przez ministerstwo), resort ma zdecydować o realokacji pieniędzy.

Phoca PDF